

Idol na drodze do odkupienia

TEATR. Jan Klata w sobotę pokaże swój pierwszy spektakl, który reżyseruje jako dyrektor Narodowego Starego Teatru. Przeniesiemy się „Do Damaszku”.

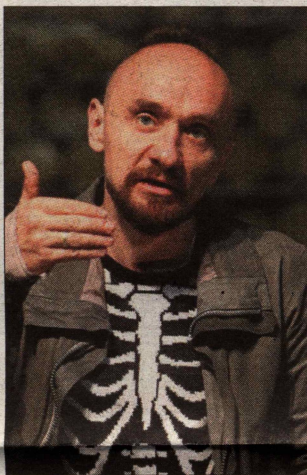
Rozpoczyna się pierwszy tematyczny sezon w Narodowym Starym Teatrze w Krakowie, który zaplanowali dyrektor Jan Klata i jego zastępca – Sebastian Majewski.

Będzie on poświęcony twórczości wybitnego reżysera – Konrada Swinarskiego, który zginął w wypadku lotniczym w 1975 roku. Na początku zobaczymy nowy spektakl w reżyserii Jana Klaty – „Do Damaszku” na podstawie dramatu Augusta Strindberga.

– Wybór tekstu nie jest przypadkowy – mówi Jan Klata. – Wystawieniem tego metafizycznego dramatu był także zainteresowany Konrad Swinarski. Nie ma go dziś z nami. Odszedł nagle. Dlatego uznałem, że treść sztuki i pojawiający się w niej m.in. motyw vanitas, śmierci i przemijania, to interesujący punkt wyjścia do rozważań – opowiada Jan Klata.

– Właściwie można powiedzieć, że każdy dobry teatr jest teatrem śmierci. Obcuje z duchami. Staram się w tej sztafecie bytów minionych, ale wciąż obecnych, uczestniczyć – dodaje reżyser „Do Damaszku”.

W dziele Strindberga pojawia się także motyw drogi, z którą będą musieli zmierzyć się główni bohaterowie sztuki; Idol (Marcin Czarnik) i Żona (Justyna Wasilewska). Czy droga może być celem samym



Jan Klata

w sobie? A może jest rodzajem podróży, którą każdy powinien odbyć, aby odnaleźć w życiu właściwą drogę? Na te pytania Jan Klata nie udziela jednoznacznej odpowiedzi, zapewnia jednak, że są one nierozdzielnie związane ze sztuką Augusta Strindberga.

Reżyser zdecydował się na zmianę imienia głównego bohatera z Nieznajomego (tak figuruje u szwedzkiego dramtopisarza) na Idola.

– Mój bohater jest w spektaklu muzyczną gwiazdą, przystającą do definicji idola w XXI wieku. Jednostką, która pragnie się unieśmiertelnić, „zbudować sobie pomnik trwalszy niż ze spiżu”. Wierzy, że przetrwa dzięki swej twórczości, choć okoliczności niezbyt mu sprzyjają – opowiada Jan Klata.

W spektaklu grają także między innymi Krzysztof Globisz i Dorota Segda.

URSZULA WOLAK